

Bp Piotr LIBERA

BISKUP FELIKS I JEGO TRUFLE

Refleksje o przyjaźni na kanwie Listu 5 i 43 Św. Ambrożego z Mediolanu

*Płakałem dwa razy w życiu: raz, gdy umarła mi matka,
drugi raz, gdy kelner upuścił indyka nadziewanego truflami do Jeziora Como.*

(Gioacchino Rossini 1792-1868)

To nieco bulwersujące wyznanie sławnego włoskiego kompozytora i zarazem wielkiego smakosza, wskazuje na niezwykle wysoką wartość kulinarną jaką cieszyły się i nadal cieszą trufle, grzyby leśne z klasy workowców. Trufle mające podziemne, bulwowate, ciemnobrązowe owocniki w Polsce są niezmiernie rzadko spotykane. Występują głównie we Włoszech i Francji, gdzie ich najwartościowsza, tzn. czarnozarodnikowa odmiana (*Tuber melanosporum*) osiąga bardzo wysoką cenę i uchodzi za prawdziwy rarytas na stołach. Trufle przyrządzane są w całości lub podaje się je jako tarte w postaci przyprawy. Już w starożytności cieszyły się ogromnym powodzeniem. Może o tym świadczyć między innymi, krótki list napisany przez Św. Ambrożego do przyjaciela Feliksa, biskupa Como. W liście tym, pełnym akcentów humorystycznych, Ambroży dziękuje przyjacielowi za przesłane mu do Mediolanu grzyby o niecodziennej wielkości.

Posłałeś mi - pisze Ambroży biskupowi Como - trufle nadzwyczajnej wielkości, tak iż ich wyjątkowe rozmiary wprawiły mnie w zdumienie. Nie chciałem - wyznaje dalej - schować ich, jak się to mówi - w zanadrzu, ale wolałem pokazać je innym. I dlatego, jedną część przeznaczyłem dla przyjaciół, a drugą zachowałem dla siebie¹.

List ten oznaczony w epistolarium ambrozjańskim numerem 43 powstał, jak utrzymują Mauryni, w roku 380 i należy do kategorii tzw. listów prywatnych. Jako taki, zawiera tony osobiste, podkreślające przyjaźń jaka łączyła dwóch hierarchów. Ambroży dziękując przyjacielowi za dar w naturze jakim były dorodne trufle, nie omieszkał w dowcipny sposób dać do zrozumienia

¹ S. Ambrosii, Epistula 43, 1 (cytowane według wydania: *Sancti Ambrosii Episcopi Mediolanensis Opera*, Roma 1988): *Misisti mihi tubera, et quidem mirae magnitudinis, ut stupori forent ea tam grandia. Nolui in sinu, ut aiunt, abscondere, sed aliis quoque demonstrare malui. Itaque partem direxi amicis, partem mihi reservavi.*

Feliksowi, że bardziej niż grzybami ucieszyłby się obecnością jego samego w Mediolanie. Dlatego wyznaje:

Twój miły upominek - jakkolwiek bardzo wartościowy - nie jest jednak w stanie przytłumić mojego słusznego lamentu z powodu tego, że już nie wiem od jak dawna nie mam okazji cię oglądać, pomimo serdecznego uczucia jakim cię darzę².

Uczucie to opierało się na duchowej więzi wynikającej z faktu udzielenia Feliksowi święceń biskupich przez wielkiego Mediolańskiego Pasterza³. Ambroży przez włożenie rąk na głowę przyszłego biskupa Kościoła w Como, czuł się szczególnie złączony z Feliksem więzami braterskiej miłości i przyjaźni. Nic przeto dziwnego, że choć ucieszyły go smaczne trufle przesłane mu przez Feliksa, to jednak tęsknił za widokiem swego współbrata w biskupstwie, a zarazem przyjaciela. Stąd też pozwala sobie w Liście na ironiczny przytyk pod adresem Feliksa.

Strzeż się - pisze Ambroży, czyniąc prawdopodobnie aluzję do guzów powstających po uderzeniu - abyś snadź nie znalazł w przyszłości bolesnych 'trufli'; większych od tych, co mi posłałeś. Wszak ich nazwa zawiera dwuznaczną treść; o ile bowiem są miłe jako dar, o tyle przykre są na ciele i na duszy⁴. Zaraz potem jednak dodaje w tonie pojednawczym:

Gdy więc idzie o ciebie, to postaraj się bym nie smucił się twą nieobecnością, ponieważ pragnienie ujrzenia cię stało się powodem mojego rozrzewnienia. Jeśli możesz, postaraj się być dla mnie mniej niewdzięczny⁵.

Ambroży, podtrzymując dotychczasowy dowcipny styl pisma, niespodziewanie zaczyna w zakończeniu swego Listu naśladować ironicznie surowy język prawniczy. Może dał znać o sobie drzemający w nim duch dawnego urzędnika państwowego obeznanego od młodzieńczych lat z prawem rzymskim i terminologią sądowniczą? Przymawiając bowiem Feliksowi, że zamiast siebie posłał mu grzyby zebrane w lasach otaczających Como, Ambroży żartobliwie stawia "winowajcę" przed trybunałem. I niczym surowy sędzia woła:

Oto przedstawiłem sprawę, udokumentowałem ją dowodami. Teraz, niczym oszczep za pomocą skórzanego rzemyka winien być rzucony wyrok szczególnie

² Tamże, 43, 2: *Suave munus, non tamen ita praepollens, ut comprimeret querelam meam iure excitatam, quod nos tamdiu amantes tui nequaquam revisas.*

³ Por. S. Ambrosii, Epistula 5, 6: *Ordinatio non reprehendetur, quam accepisti per inpositionem manuum mearum.*

⁴ Epistula 43, 2: *Et cave posthac ne maiora invenias doloris tubera. Nam huius nominis diversa ratio; ut enim grata in munere, ita in corpore atque affectu molesta sunt.* W języku łacińskim słowo *tuber* może znaczyć zarówno grzyb, jak i guz, obrzęk na ciele.

⁵ Tamże: *De te impetra quominus te abesse doleam; nam causa commotionis meae desiderium est tui. Effice, si potes, ut minus gratus sis.*

surowy⁶. Po czym pyta kpiąco "podsądnego": *Przestraszyłeś się niewątpliwie? i dorzuca, jakby usprawiedliwiając swą surowość:*

Spójrz tylko jak wielka jest moja irytacja, skoro znajduję przyjemność w ironizowaniu. Lecz potem - ostrzega Ambroży - nie wymawiaj się od winy. Albowiem chociaż to twoje usprawiedliwianie się przynosi mi korzyści [smakowite grzyby!], to przecież robi złe wrażenie. Z pewnością też sam nie zrobiłbym lepszego wrażenia, gdybyś mniemał, że udało ci się zrekompensować swoją nieobecność prezentami, bądź kupić mnie podarkami⁷.

Pomimo tych na pozór ostrych słów, Św. Ambroży kończy swój list formułą brzmiącą serdecznie i pojednawczo:

Miłuj mnie tak, jak i ja ciebie miłuję⁸. Wyrażała ona dobrze tkliwość uczuć przepełniających jego serce, które czekało z niecierpliwością na spotkanie z przyjacielem. Ambroży bowiem choć przytłoczony olbrzymią ilością obowiązków pasterskich, cenił sobie ogromnie wizyty bliskich mu osób. Lubił spędzać nieliczne chwile wolne od zajęć w gronie przyjaciół. Mimo, że praktykował różne umartwienia i posty - jak pisze Uboldi - pozostał "smakozem", a jego gościnność była zawsze wielka i szczodra, tak, jak to bywało wówczas, gdy pełnił urząd konsula. Biskup Mediolanu potrafił ugościć wiele wybitnych osobistości przejeżdżających przez stolicę Lombardii i *podejmować ich wykwinnymi obiadami na których nie brakowało niczego⁹.*

⁶ Tamże, 43, 3: *Rem exposui, causam probavi. Intorquenda est amentata illa non manipularis sententia.*

Św. Ambroży w sformułowaniu *amentata sententia* czyni aluzję do stosowanej przez starożytnych techniki rzutu oszczepem. Korzystali oni mianowicie - zarówno do celów sportowych, jak i wojennych - z oszczepu wyposażonego w pewien typ napędu w postaci skórzanego rzemyka zwanego po grecku *amentum*, a po łacinie *amentum*. Rzemyk ten, długości od 30 do 45 cm, był raz lub dwa razy okręcony wokół trzonu w pobliżu środka ciężkości oszczepu i zakończony był niewielką pętlą, w którą oszczepnik wkładał palec wskazujący i kciuk prawej ręki. Tego rodzaju urządzenie napędowe, które do dziś stosują niektóre ludy prymitywne żyjące np. na Nowej Kaledonii, zwiększało dwu a nawet trzykrotnie zasięg rzutu. Jego działanie opiera się na podwójnej zasadzie: z jednej strony wprawia oszczep w momencie wyrzutu w ruch wirowy wokół jego własnej osi, zapewniając tym samym stabilność wzdłuż toru lotu (trajektorii), z drugiej zaś, znacznie powiększa ramię dźwigni, stanowiąc jak gdyby przedłużenie ręki i palców oszczepnika; por. H. MARROU, *Storia dell'educazione nell'antichità*, Roma 1978, 169-170.

⁷ Tamże, 43, 3: *Metuisti certe; sed vide quam movear, ut delectet iocari. Postea tamen ne excusaveris; etenim, quamvis tua haec vectigalis mihi sit excusatio, male tamen de te iudicat nec de me melius, si aut tuam absentiam muneribus compensandam aut me muneribus redimendum putes.*

⁸ Tamże: *Vale et nos amantes tui dilige.*

⁹ Por. L. UBOLDI, *Sant'Ambrogio di Milano. La sua vita. La sua gente*, Milano 1966, 114: *Ambrogio (...) era rimasto quello che si dice un buongustaio ... Tanto vero che ai molti importantissimi personaggi che passavano spesso da Milano, egli sapeva offrire nel suo palazzo degli squisiti pranzi, a cui non mancava proprio niente.* Św. Ambroży pomimo słabego zdrowia pościł każdego dnia, z wyjątkiem soboty i niedzieli, por. A.

Musimy pamiętać, że był przecież - jakby nie było - rzymskim patrycjuszem pochodzącym z bardzo zamożnej rodziny. Stąd kosz pełen apetycznych trufli znalezionych w górach u stóp których leży Como był z pewnością mile widziany w kuchni Ambrożego.

W zbiorze listów Św. Ambrożego znajdujemy jeszcze jeden List napisany do Biskupa Como, Feliksa. W serii wydawniczej CSEL (*Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum*) oznaczony został on numerem piątym, u Maurynów zaś, numerem czwartym. Również i w tym Liście Ambrożę ukazuje się nam jako promotor braterskich spotkań, jako chrześcijanin spragniony obecności braci, by móc z nimi dzielić troski i radości pasterskiej służby.

Ambrożę na początku Listu 5 przyznaje, że doręczona mu epistoła od Feliksa sprawiła mu znaczną ulgę w chorobie i pomogła odzyskać zdrowie. Pokrzepienie jakie przyniosły Ambrożemu słowa tego listu, zostało następnie utrwalone wspomnieniem rocznicy uroczystego objęcia przez Feliksa władzy pasterskiej w Kościele w Como. Z pewnością Ambrożę zachował w miłej pamięci ów dzień, ponieważ jako Biskup Metropolita konsekrował Feliksa na pasterza wspólnoty kościelnej w leżącym 44 km od Mediolanu Como. Rocznicą sakry biskupiej Feliksa przypadała na dzień 1 listopada i stanowiła dobry motyw, by móc spotkać się i świętować razem.

Oprócz rocznicy święceń biskupich nadarzała się jeszcze inna okoliczność dająca szansę na zorganizowanie braterskiego spotkania, mianowicie konsekracja bazyliki zbudowanej ku czci Apostołów w Lodi. W mieście tym, położonym niedaleko Mediolanu nad rzeką Addą, Biskup Basjan, przyjaciel Ambrożego i Feliksa ufundował nową świątynię¹⁰. Jak wynika z treści Listu 5, Biskup Lodi dopiero co był w tej sprawie w Mediolanie i odwiedził Ambrożego. Tematem ich rozmowy była między innymi rocznica sakry biskupiej (*dies natalis*) Feliksa i uroczystość poświęcenia nowo wzniesionej bazyliki. Biskup Lodi chciał, aby w ceremonii tej, oprócz Ambrożego, uczestniczył także Biskup Feliks z Como. Dlatego Ambrożę pisze mu w swoim Liście:

Powiadomiłeś mnie, że zbliża się dzień twojej rocznicy, uroczysty dla nas obu. Dzień w którym wzięłeś w swe ręce ster rządów związanych z pełnią kapłaństwa. Niedawno rozmawiałem o tym z naszym bratem Basjanem. Zaczęliśmy naszą rozmowę od tematu konsekracji bazyliki ufundowanej przez niego ku czci Apostołów. To z kolei, skierowało nasz dialog na inne tory, gdyż

PAREDI, *Sant'Ambrogio*, Milano 1985, 306; oraz mój artykuł: *Certamen nostrum ieiunium est* - dynamiczny wymiar postu według Świętego Ambrożego, *Vox Patrum* 8(1988) 745-758.

¹⁰ Basjana, Biskupa Lodi, wymienia Paulin z Mediolanu w napisanym przez siebie żywocie Św. Ambrożego, por. *Vita Ambrosii*, 47. Por. także E. SAVIO, *Gli antichi vescovi d'Italia. La Lombardia*, t. I, Bergamo 1929, 273-277.

Bazylika o której wspomina Ambrożę w swym Liście wzniesiona była na terenie, na którym obecnie znajduje się kościół Świętego Basjana w Lodivecchio, por. G. BARONI, *S. Bassiano nella storia religiosa e civile*, Lodi 1939, 45, 61, 63.

Basjan mówił mi, że bardzo pragnie obecności twojej Świątobliwości ("tua sanctitatis") na tej uroczystości. Wówczas wspominałem w naszej rozmowie o rocznicy twojej konsekracji biskupiej ("diem natalis tui"), która wypada właśnie w dniu 1 listopada ("ipso Kalendarum Novembrium"). Miałaby ona być celebrowana nazajutrz, abyś potem nie mógł się od tego wymówić¹¹.

Ambroży wspomina zatem w Liście o obecności Basjana w Mediolanie i wzmiankuje o dwóch zbliżających się uroczystościach w których mieli razem z Feliksem uczestniczyć. Stosuje przy tym mały podstęp wobec przyjaciela, ponieważ informuje go, że pozwolił sobie w rozmowie zapewnić Basjana, że Feliks uświetni swą obecnością ceremonię konsekracji bazyliki. W ten sposób stawia poniekąd swego przyjaciela przed faktem dokonanym.

Przyrzekłem więc w twoim imieniu - pisze Ambroży - abyś i ty mógł podobnie uczynić w stosunku do mnie. Przypuszczam bowiem, że przybędziesz [do Lodi], gdyż musisz tam być obecny. Potem chcąc jakby się usprawiedliwić ze swego "fortelu", Ambroży dodaje: Moja obietnica, którą uczyniłem w twoim imieniu, nie zobowiązuje cię bardziej niż to, co tyś był zwykł czynić, gdyż postępujesz zawsze tak jak się należy. Jak widzisz zatem, nie tyle byłem nazbyt śmiały w składaniu obietnicy, ile raczej byłem świadomy twej wewnętrznej dyspozycji przyjmując zobowiązanie wobec brata. A więc przyjeżdż - nalega Autor Listu na Feliksa - by nie musiano ganić dwóch biskupów: ciebie, dlatego, że się nie zjawiłeś, mnie - dlatego, że złożyłem nazbyt pochopnie obietnicę¹².

W dalszej części Listu Ambroży przechodzi z tonu żartobliwego w pełen powagi i wzniosłości styl gratulacyjny. Pasterz Mediolański zapewnia Feliksa, iż w dniu rocznicy jego święceń biskupich (*natalis*) towarzyszyć mu będą modlitwy przyjaciół. Z kolei jubilat jest proszony, aby nie zapominał w modlitwie o swoich braciach.

Gdy będzie wchodził do "namiotu przymierza" (por. Hbr 9,3-4), kroczyć będą za nim serca bliskich mu osób, by wraz z nim stanąć na modlitwie przed obliczem Pana. W ten sposób więzy ludzkiej przyjaźni łączące Feliksa z Ambrożym i Basjanem zostaną głęboko zakotwiczone w rzeczywistości nadprzyrodzonej. Ich ziemską przyjaźń przekracza bowiem poniekąd granice

¹¹ Epistula, 5, 1-2: ... *adnuntiasti diem adfore, quo suscepisti summi gubernacula sacerdotii, de quo ante momentum cum fratre nostro Bassiano loquebar. Ortus enim sermo de basilicae, quam condidit apostolorum nomine dedicatione, dedit huic sermoni viam; siquidem significabat quod sedulo tuae quaereret sanctitatis praesentiam. Tum ego nostris fabulis intexui diem natalis tui, qui foret in exordio ipso Kalendarum Novem-brium, eumque, si non fallerer, adpropinquasse et crastina celebrandum die, unde posthac non excusaturum.* Warto zwrócić uwagę na użyty przez Ambrożego w Liście tytułu "Świątobliwość" w stosunku do biskupa.

¹² Tamże, 5, 2: *Promisi ergo de te, quoniam et tibi id de me licet, promisi illi, exegi mihi; praesumptum enim habeo quod adfuturus sis, quia debes adesse. Non ergo te magis meum promissum tenebit quam tuum institutum, qui id in animum indueris, ut quod oportet facias. Advertis itaque quia non tam promissi audax quam tui conscius fratri sponendi. Veni igitur ne duos sacerdotes redarguas, te qui non adfueris, me qui tam facile promiserim.*

doczesności, stając się swoistą *communio sanctorum*, wspólnotą osób zjednoczonych przed Bogiem w wierze, nadziei i miłości. W słowach naznaczonych mistycznym uniesieniem Biskup Mediolanu upewnia przeto Feliksa:

Pójdzie za tobą nasz duch, a i ty również, kiedy wejdiesz za drugą zastłonę namiotu przymierza, do przybytku, który zwany jest Święte Świętych - podobnie jak i my to czynimy - spraw, abyśmy i my weszli tam razem z tobą. A kiedy zapalisz w duchowy sposób ów złoty ołtarz kadzenia, nie zostawiaj nas na boku. To właśnie znajduje się za drugą zastłoną, przybytek z którego wznosi się ku niebu niczym kadzidło twoja modlitwa pełna mądrości. Tam jest arka przymierza pokryta zewsząd złotem, które oznacza - wyjaśnia Ambroży - naukę Chrystusa, naukę Bożej mądrości. Tam jest naczynie złote, które zawiera mannę, czyli depozyt duchowego pożywienia i spichlerz boskiego poznania. Tam jest różdżka Aarona, znak władzy kapłańskiej: niegdyś była wyschnięta, lecz teraz rozkwitła w Chrystusie. Tam są cheruby nad tablicami przymierza, znajomość tekstu świętego. Tam jest przebłągalnia, nad którą na wysokościach przebywa Bóg-Słowo, obraz Boga niewidzialnego (por. Kol 1,15), który ci mówi: będę rozmawiał z tobą ponad przebłągalnią pośród dwóch cherubów (por. Wj 25,22). Tak bowiem rozmawia z nami, abyśmy zrozumieli Jego mowę, bądź też oznajmia sprawy nie należące do tego świata, ale duchowe, zgodnie z tym, co sam stwierdza: otworzę moje usta w przypowieściach (por. Mt 13,35)¹³.

Zjednoczone w modlitwie ludzkie serca dostępują zatem niezwyklej łaski: już tu na ziemi antycypują jak gdyby rzeczywistość Nieba. Mocą modlitwy wstawienniczej przyjaciele przestępują bramy niebieskie i spotykają się w domu Ojca Niebieskiego, w którym jest mieszkań wiele (J 14,2). Więcej, zgromadzeni wokół Odwiecznego Słowa, stają się uczestnikami liturgii niebieskiej i mają przystęp do niezgłębionych tajemnic Bożych¹⁴. Oznacza to,

¹³ Tamże, 5, 3-4: *Te noster spiritus comitabitur, tu quoque cum ingredieris secundum tabernaculum, quod dicitur sancta sanctorum, facito nostro more, ut nos quoque tecum inducas. Cum spiritu adoles aureum illud thymiamaterium, nos ne intermiseris. Ipsum est enim quod in secundo tabernaculo est, de quo plena sapientiae oratio tua sicut incensum dirigitur ad caelestia. Ibi arca testamenti undique auro tecta, id est doctrina Christi, doctrina sapientiae Dei. Ibi dolium aureum habens manna, receptaculum scilicet spiritalis alimonias et divinae promptuarium cognitionis. Ibi virga Aaron, insigne sacerdotalis gratiae: aruerat ante, sed in Christo refluuit. Ibi cherubin super tabulas testamenti, lectionis cognitio sacrae. Ibi propitiatorium, supra quod in excelsis Deus verbum est, imago invisibilis Dei, quod tibi dicit: Loquar tecum de super propitiatorium de medio duorum cherubin. Sic enim loquitur nobiscum, ut nos eius sermonem in-tellegamus, vel quia non mundana, sed intellegibilia loquitur, sicut ait: Aperiam in parabolis os meum.*

¹⁴ Współczesny teolog snując rozważania o przyjaźni napisze, że przyjaźń może być interpretowana jako wstępne poznanie nieba. Niebo bowiem to niezbędna, istotna część składowa każdej przyjaźni. (...) Niebo - to wewnętrzna dynamika przyjaźni. Przez przyjaźń dowodzimy światu i samym sobie, że musi istnieć wiekuiste spełnienie, L. BOROS, *Spotkać Boga w człowieku*, Warszawa 1988, 66.

iż w jakiejś mierze partycypują w życiu samego Boga, doświadczając wszechogarniającej pełni egzystencji w Chrystusie, albowiem:

Gdzie jest Chrystus, tam jest wszystko - stwierdza Św. Ambroży - *tam Jego nauka, tam odpuszczenie grzechów, tam łaska, tam oddzielenie żywych i martwych*¹⁵.

W końcowym fragmencie Listu 5 Ambroży raz jeszcze nawiązuje do zbliżającej się rocznicy święceń biskupich Feliksa. Składa mu z tej okazji życzenia, które formułuje w oparciu o cytaty z pierwszego i drugiego Listu Św. Pawła do Tymoteusza. Być może nasuwała się Ambrożemu spontanicznie analogia związana z faktem, że tak, jak Apostoł Narodów ustanowił Tymoteusza biskupem w Efezie, podobnie i on powierzył trosce pasterskiej Feliksa wspólnotę kościelną w Como. Tak więc, Ambroży życzy Feliksowi, by "toczył dobrą walkę" (por. 1 Tm 1,18) dla imienia Chrystusowego, by "strzegł depozytu wiary" (por. 1 Tm 6,20), by "rozpalił na nowo charyzmat Boży, który jest w nim" (por. 2 Tm 1,6) przez nałożenie rąk biskupich Ambrożego. Zarazem zachęca Feliksa - podobnie jak Paweł Tymoteusza - aby "wykonał dobre dzieło" ewangelisty (por. 2 Tm 4,5), które zostanie nagrodzone przez Pana Jezusa w dniu Jego paruzji (por. 2 Tm 4,8). Wówczas to Ambroży "znajdzie spoczynek"¹⁶ w Feliksie, a Feliks w Ambrożym. Wymowny jest ten akcent eschatologiczny w gratulacjach ambrozjańskich przesłanych z okazji biskupiego jubileuszu, ponieważ stanowi z jednej strony wyraz żywej wiary w powtórne przyjście Chrystusa, z drugiej natomiast strony, uświadamia jubilatowi nieuchronną konieczność "zdania sprawy" przed Panem z "włodarstwa swego" (por. Łk 16,2).

Ostatni passus Listu 5, to ponowne wyrażenie pragnienia spotkania się z Feliksem. Ambroży jest przeświadczony o tym, że dzięki działalności ewangelizacyjnej Feliksa wielu wysokich urzędników miejskich w Como (*ordo Comensium*) zaczęło wierzyć w Słowo Boże. Jest też przekonany, iż Bóg obdarzy Biskupa Feliksa współpracownikami, a to z kolei pozwoli mu znaleźć więcej czasu, by wreszcie odwiedzić przyjaciela w Mediolanie. Tak więc Ambroży podkreślając "dyplomatycznie" owocność dotychczasowej posługi pasterskiej Feliksa pośród mieszkańców Como, pośrednio mobilizuje go do złożenia mu od dawna oczekiwanej wizyty.

¹⁵ Epistula 5, 4: *Ubi enim Christus, ibi omnia, ibi doctrina eius, ibi peccatorum remissio, ibi gratia, ibi separatio mortuorum ac viventium.*

¹⁶ Tamże, 5, 6: *Fac ergo bonum opus, ut in illo die mercedem invenies, et ego in te et tu in me requiescamus.*

Dzień, w którym chrześcijanie znajdują zapłatę za swe dobre czyny i ostateczny spoczynek w Chrystusie, to dzień "wielkiego szabatu". Obraz ten bardzo często spotykamy w pismach Św. Ambrożego, np. *De Isaac et anima* 6, 56; *De fuga saeculi* 8, 45. Posiadał on swe biblijne źródło w Kpł 25,4-6 i J 19,31. O znaczeniu tego obrazu w pierwotnym chrześcijaństwie jako symbolu powszechnego zmartwych-wstania ciał i kresu ludzkich dziejów, por. J. DANIÉLOU, *La teologia del giudeo-cristianesimo*, Bologna 1974, 450 nn.

Z pewnością - pisze w zakończeniu Listu - wśród radców miasta Como wielu już zaczęło wierzyć twojej nauce i przyjęło Słowo Boże poprzez twe przepowiadanie. A zatem Ten, który dał wiernych, da również pomocników, ażeby została ci zaoszczędzona także konieczność usprawiedliwiania się, że przybyłeś nazbyt późno, by mnie odwiedzić, mnie natomiast, żeby sprawić przyjemność częstszej twojej obecności. Bądź zdrow i miłuj mnie, jak to właśnie czynisz¹⁷.

Natarczywość z jaką Ambroży w obu Listach dąży do spotkania ze swymi przyjaciółmi, przypomina prawdę o tym, że przyjaźń to z istoty swej rodzaj bycia razem. Spotkanie z bliźnim, z którym dzieli się ten sam ideał życia staje się wręcz nieodłącznym wymogiem przyjaźni. Wynikająca z tego tęsknota za spotkaniem z przyjacielem jest przeto przejawem pewnego poczucia zagrożenia, zagrożenia osłabienia więzi łączących pokrewne dusze. Przyjaciel jest niejako częścią mojej istoty. Kiedy brakuje jego obecności, czuję się tak, jakby moja egzystencja była nie pełna. W jednym i drugim Liście adresowanym do Feliksa, Św. Ambroży ukazuje się nam zatem jako człowiek bardzo wrażliwy na dar przyjaźni, która dojrzewa i umacnia się przez bycie razem. Braterskie spotkanie, czas spędzony we wspólnocie z przyjaciółmi, stwarza bowiem niepowtarzalną szansę urzeczywistnienia tego, w czym Św. Augustyn idąc za Ciceronem upatrywał sedno przyjaźni, to znaczy *wzajemnego dzielenia się sprawami boskimi i ludzkimi w życzliwości i miłości*¹⁸.

Sommario

Il Vescovo Felice e i suoi tartufi Qualche riflessione sull'amicizia sulla base delle Lettere 5 e 43 di Sant'Ambrogio di Milano

Il titolo del nostro breve articolo si ispira ad una delle lettere cosiddette private di Sant'Ambrogio - argutamente scherzosa - in cui il Vescovo di Milano ringrazia Felice, Vescovo di Como, per il dono di tartufi di inconsuete proporzioni. Insieme con un'altra lettera ambrosiana indirizzata allo stesso destinatario, questi testi ci svelano Ambrogio come uno dei promotori della vita communis del clero e molto amante degli incontri amichevoli. Il

¹⁷ Tamże, 5, 7: *Certe in illo ordine Comensium iam plerique coeperunt credere magisterio tuo et doctrina tua verbum Dei receperunt. Sed qui dedit credentes, et adiutores dabit, quo et tibi excusandi auferatur necessitas, quod serius non invisaris, et mihi crebrior tuae praesentiae refundatur gratia. Vale et nos dilige, ut facias!*

Przez *ordo Comensium* należy rozumieć radców miasta, zwanych po łacinie *decuriones*. W miastach rzymskich były to utytułowane i wpływowe osoby.

¹⁸ Por. CYCERON, *Laelius* 6, 2: *Est enim amicitia nihil aliud, nisi omnium divinarum humanarumque rerum cum benevolentia et caritate consensus*; por. ŚW. AUGUSTYN, *Contra Academicos* 3, 6, 13.

Metropolita milanese attraverso le sue lettere cerca di stimolare i confratelli a dedicare un p del loro tempo prezioso allo stare insieme e a godere della presenza di un altro fratello. Con le parole piene di amore, e certe volte anche con insistenza o perfino con ironia, Ambrogio sfrutta ogni occasione (come per esempio l'anniversario dell'ordinazione episcopale oppure la consacrazione di una nuova basilica) per poter realizzare nella pratica ci che molti secoli dopo si chiamer "collegialit affettiva ed effettiva".